

Mirko Antonucci, autor asysty w wyjazdowym meczu z Sampdorią, wypadł z orbity zainteresowań Di Francesco po błędzie, który popełnił w meczu z Dorią na Stadio Olimpico. Agent gracza, Paolo Paoloni, mówi w wywiadzie dla *tuttomercatoweb.com*, że jego podopieczny musi jeszcze dużo pracować.

- Gdy miał po raz pierwszy szansę obejrzenia Mirko, uderzył mnie jego talent. W historycznej fazie naszego futbolu, gdzie króluje siła fizyczna, uważa się go za czysty talent. Szybki, z wielkimi zdolnościami mijania rywali zarówno jako prawo jak i lewoskrzydłowy. Trequartista? Grał też na tej pozycji, tak jak i an środku ataku, gdzie zdobywał też gole. Ze wszelkimi różnicami klas przypomina mi Kakę ze względu na swoją wszechstronność, dzięki której może być angażowany na różnych pozycjach w ataku. On jednak jest zakochany w Neymarze.

Jak ważna była dla niego osoba Bruno Contiego, który był zawsze punktem odniesienia w sektorze młodzieżowym?

- Bardzo ważna. Conti chciał go w Romie i z bliska przyglądał się jego rozwojowi. Posiadanie w pierwszym zespole takich przykładów jak Totti do końca poprzedniego sezonu i De Rossi jest dla młodych dodatkowym bodźcem.

Przyszłość. Czego można się spodziewać w przyszłym sezonie?

- Ze względu na jego jakość, dla mnie jest już gotowy do gry w seniorskich zespołach, musi jeszcze bardzo dużo pracować, aby odnieść sukces. Po zakończeniu sezonu porozmawiamy z Romą i wspólnie zdecydujemy.

Wśród twoich podopiecznych jest jeszcze jakiś młody gracz, który może zrobić karierę?

- Lorenzo Valeau z Romy i reprezentacji narodowej. Posiada jakość i jest zdolny do gry na wielu pozycjach, co udowodnił w tym sezonie. Spodziewam się też bardzo dużo po Nivokazim i Isacco z Atalanty.

Autor: abruzzo